Dlaczego wyginęły mamuty?

Kiedyś na Ziemi żyły mamuty. A że było to bardzo dawno temu, pewnie nie wszyscy wiedzą, jak wyglądały te niezwykłe zwierzęta. Jeśli i ty do nich należysz, podpowiem ci, jak możesz wyobrazić sobie mamuta. Wystarczy pomyśleć o słoniu, tylko bardzo kudłatym.

Taki właśnie sposób na wyobrażenie sobie mamuta znał mały słonik Benek. Był wielkim miłośnikiem pradawnych czasów i o mamutach wiedział prawie wszystko. Chciał jednak poznać je jeszcze lepiej. Interesowało go, jak żyły, jakie miały zwyczaje, jakie skrywały tajemnice, a przede wszystkim – dlaczego wyginęły.

Benek postanowił więc przebrać się za mamuta.

Jako słoń miał trochę łatwiej, bo z wyglądu i tak przypominał swojego pradawnego krewnego. Brakowało mu właściwie tylko jednego – gęstego, kudłatego futra. Potrzebował więc jakiegoś wielkiego, kosmatego ubrania.

Nie było to jednak takie proste.

Benek, choć był jeszcze małym słonikiem, ważył prawie dwieście kilogramów. Tyle właśnie mogą ważyć młode słonie. Znalezienie ubrania w takim rozmiarze, i to jeszcze kudłatego, okazało się prawdziwym wyzwaniem.

Benek zajrzał do jednego sklepu, potem do drugiego, a następnie do trzeciego. Wszędzie pytał o największe i najbardziej włochate ubranie, jakie mieli.

Niestety, nigdzie nie znalazł niczego odpowiedniego.

– Pozostaje mi tylko krawiec – pomyślał.

Krawiec bardzo poważnie podszedł do zadania. Zdjął miarę, dokładnie obmierzył Benka z każdej strony, zapisał szerokość grzbietu, długość nóg, obwód brzucha, a nawet długość trąby.

Następnie policzył, ile materiału będzie potrzebne. A ponieważ materiał miał być wyjątkowo gruby, włochaty i przypominający mamucie futro, okazał się także wyjątkowo drogi.

Krawiec przedstawił Benkowi wycenę.

Słonik spojrzał na liczbę i aż usiadł z wrażenia.

– Tyle pieniędzy nie uzbieram chyba nawet do czasów następnej epoki lodowcowej! – jęknął.

Zrezygnował więc z pomysłu uszycia stroju i zaczął zastanawiać się nad innym sposobem.

Po chwili wpadł na genialny, jak mu się wydawało, pomysł.

– Skoro nie mogę mieć kudłatego ubrania, to po prostu namaluję sobie futro!

Przecież włosy łatwo narysować. Wystarczy zrobić mnóstwo krzywych kresek.

Benek chwycił pędzel trąbą, zamoczył go w farbie i zaczął energicznie wymachiwać nim na wszystkie strony. Malował grzbiet, boki, nogi, uszy, a nawet trąbę.

Po chwili był cały pokryty farbą.

Problem polegał na tym, że włosy malował tak gęsto, iż wszystkie kreski zlały się ze sobą. Zamiast wyglądać jak kudłaty mamut, Benek wyglądał jak… biały słoń świeżo pomalowany wałkiem do ścian.

Spojrzał na siebie i bardzo się zasmucił.

– I znowu nic z tego – westchnął.

Stanął pod drzewem ze spuszczoną trąbą i zastanawiał się, czy kiedykolwiek uda mu się zostać prawdziwym mamutem.

Wtedy zauważyły go dwa pawiany siedzące wysoko na gałęziach.

Takiego słonia jeszcze nigdy nie widziały.

– Patrz! Co to jest? – zawołał jeden.

– Nie wiem, ale schodzimy na dół! – odpowiedział drugi.

Pawiany zaczęły skakać z gałęzi na gałąź tak energicznie, że z drzewa posypały się liście. Drobne listki spadały prosto na Benka i przyklejały się do mokrej farby.

Jeden listek, drugi, dziesiąty, setny…

Po chwili całe ciało Benka pokryte było grubą warstwą liści.

Kiedy pawiany zeszły na ziemię, stanęły jak wryte.

Przetarły oczy ze zdziwienia.

– Mamut! – krzyknął jeden.

– Prawdziwy mamut! – wrzasnął drugi.

A że pawiany należały do wyjątkowo głośnych mieszkańców lasu, wieść rozeszła się błyskawicznie.

Już po chwili z różnych stron zaczęły przybiegać zwierzęta. Jedne chciały zobaczyć mamuta, inne zrobić sobie z nim zdjęcie, a jeszcze inne po prostu nie chciały przegapić czegoś, o czym mówił cały las.

Benek początkowo był zachwycony.

Wreszcie został mamutem!

Wszyscy go podziwiali, fotografowali i filmowali. Przynosili mu też różne przysmaki, więc nie mógł narzekać na

COPYRIGHT © ADB 2026

brak jedzenia.
Szybko jednak okazało się, że bycie mamutem wcale nie jest takie przyjemne.
Benek nie miał ani chwili spokoju.
Gdziekolwiek poszedł, podążał za nim tłum gapiów. Jedni chcieli dotknąć jego „futra”, inni zrobić zdjęcie, a jeszcze inni zadawali setki pytań.
– Panie mamucie, proszę spojrzeć tutaj!
– Panie mamucie, jedno zdjęcie!
– Panie mamucie, czy może pan pomachać trąbą?
– Panie mamucie, co jadły mamuty na śniadanie?
Benek był coraz bardziej zmęczony.
W końcu ktoś stwierdził, że tak wyjątkowe zwierzę powinno wyglądać jeszcze piękniej.
– Trzeba mamuta porządnie umyć! – zaproponowano.
Zanim Benek zdążył zaprotestować, oblano go wodą.
Strumień zmył przyklejone liście, a razem z nimi całą farbę.
Po chwili zamiast tajemniczego mamuta przed zgromadzonym tłumem stał zwyczajny mały słonik.
– To nie mamut! – zawołały zwierzęta.
Tłum szybko stracił zainteresowanie i rozszedł się do swoich zajęć.
Tak zakończyła się wielka przygoda Benka z poznawaniem mamucich obyczajów.
Słonik nie poznał wprawdzie wszystkich tajemnic pradawnych zwierząt, ale doszedł do bardzo ważnego odkrycia.
Już wiedział, dlaczego mamuty wyginęły.
Na pewno nie z głodu.
Zdaniem Benka wyginęły dlatego, że miały po prostu dość ciągłego zainteresowania i marzyły o odrobinie świętego spokoju.

Dola

wydrukowano dnia: 24.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026